

::R5544 : strona 291::

RADOWANIE SIĘ W UTRAPIENIU

„Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się; albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami” - Mat. 5:11,12

Te słowa naszego Pana odnoszą się do Jego uczniów - nie tylko Jego apostołów, którzy zostali wybrani na Jego szczególnych posłańców, ale do Jego wszystkich naśladowców w tym Wieku. Uczniem jest ten, który jest nauczany przez drugiego. Wszyscy, którzy są uczniami Jezusa mają stosować do siebie słowa tego tekstu. „Błogosławieni jesteście” oznacza, że prześladowanie jest łaską od Boga. Traktujcie to jako łaskę od Ojca, gdy ludzie będą wam złorzeczyć - nie z powodu samego złorzeczenia, lecz dlatego, że będą mówić te rzeczy o was fałszywie ze względu na Chrystusa.

Naturalnie nikt by nie wybrał by być prześladowanym lub żeby o nim źle mówiono. Pismo Święte mówi, że dobre imię powinno być bardziej szanowane niż wielkie bogactwa. Lecz cierpimy ze względu na Chrystusa i wiemy, że Pan nam to wynagrodzi. W Pańskim porządku będzie czas „wyrównywania” za wszystko, co tutaj cierpimy. Tym sposobem gromadzimy nasze skarby w Niebie. Wszystko, cokolwiek teraz cierpimy, przygotowuje nam obfitszą i wieczną wagę chwały, jeżeli jest to znoszone dla Niego.

Z tego punktu widzenia powinniśmy naprawdę pragnąć prześladowań. Nie mamy dążyć do nich, ani starać się je na siebie niepotrzebnie sprowadzić, lecz zdając sobie sprawę z tego, że jeśli brak nam prześladowań to brak nam jednego z dowodów bycia prawdziwymi uczniami Pana mamy się radować, gdy w opatrzności Bożej będziemy w nich mieli swój udział. Jest to prawdą, że niektórzy mogą być łajani za uczynienie czegoś złego, nierozumnego. W takim doświadczeniu nie ma błogosławieństwa. Błogosławieństwo przychodzi wtedy, gdy oskarżenia przeciwko nam są nieprawdziwe i mają miejsce ze względu na Prawdę.

„Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie prześladowani będą”. Dlatego też powinniśmy badać nasze życie, by zobaczyć czy żyjemy pobożnie. Nasz Pan jest „prawdziwym

światłem, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat”. Jesteśmy mniejszymi światłami a gdy pozwolimy by ta światłość wiernie świeciła, to sprowadzimy na siebie prześladowanie. Nie myślimy, że ucieczka od prześladowań w naszym przypadku jest rezultatem naszej wyższej mądrości lub taktu. „Wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie, będą prześladowani” jest obietnicą, zapewnieniem Pisma Świętego. Nie powinniśmy o to zabiegać, lecz powinniśmy pragnąć dowodów naszej wierności i być jednym z tych „błogosławionych”, o których Mistrz mówi w naszym tekście. Moglibyśmy zapytać samych siebie: czy znoszę prześladowanie dla Chrystusa? Powinniśmy pobożnie przeegzaminować swoje serce by zobaczyć czy jesteśmy w pełni lojalni wobec Boga, czy pozwalamy naszemu światłu właściwie świecić. Jeżeli brak nam tego dowodu synostwa powinniśmy zapytać: jaki jest tego powód?

PRZEŚLADOWANIE JEST PEWNYM WYNIKIEM WIERNOŚCI

Pewna siostra tak powiedziała Redaktorowi: „Ja nie jestem prześladowana, nie mam żadnych przeciwności. Wszystko zdaje się dziać przychylnie wobec mnie”. Była ona tym zmartwiona. Poprosiliśmy siostrę, by zbadała swe serce i przekonała się, czy jest wierną jako że wiedziała, jak być wierną. Na jej pytanie odpowiedzieliśmy: „Może przyjmujesz te prześladowania z takim wdziękiem, że czynią cię one szczęśliwą w ich trakcie”. Siostra ta odpowiedziała, że byłaby szczęśliwą gdyby myślała, że tak jest. Wówczas powiedzieliśmy jej, że jedyne inne tłumaczenie o jakim myślimy może być to, że Pan udziela jej czasu, by nabrać sił do przetrwania tego, co może nadejść później. Powiedzieliśmy jej, aby się modliła o to. Rok lub dwa lata później, znowu zobaczyliśmy się z tą siostrą. Przypomnieliśmy jej poprzednią rozmowę i zapytaliśmy ją czy miała do tej pory jakieś prześladowania. Na to odpowiedziała: „O tak mam ich dosyć, lecz raduję się z nich!”.

Jest to niemożliwe radować się w prześladowaniach, jeżeli nie posiadamy właściwego poglądu na ten przedmiot. Nie możemy tego uczynić z samych siebie i w każdym razie potrzebujemy zanieść tą sprawę do naszego Pana i naradzić się. Po takiej rozmowie z Jezusem nasza wiara umacnia się na Nim. Apostoł Paweł mówi nam, że mamy bardzo się radować i być szczęśliwi w prześladowaniu i w cierpieniach dla Chrystusa. Apostoł Piotr także mówi: „Jeżeli was Iżą dla imienia Chrystusowego błogosławieni jesteście; gdyż on Duch chwały a Duch Boży odpoczywa na was, który względem nich bywa bluźniony, ale względem was bywa uwielbiony. A żaden z was niech nie cierpi jako [...] czyniący zło, albo w cudzy urząd się wtrącający, lecz jeżeli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze” - 1 Piotra 4:14-16.

Nasz Mistrz nie był zaskoczony nastawieniem najwyższych kapłanów i religijnych przywódców ludu Jego czasów. Wiedział On od początku, iż będzie miał w nich przeciwników i wrogów i dlatego ostrzegł Swoich uczniów, żeby nie spodziewali się czego innego. Co się tyczy przyczyny, z powodu

której miał być prześladowany Pan i wszyscy, którzy wiernie podążają Jego śladami powiedział On „Ciemność nienawidzi światłości”. Ciemność oznacza Szatana, grzech i wszystko co jest przeciwne sprawiedliwości. Bóg jest reprezentowany jako wielkie światło „w którym nie masz żadnego zaćmienia”. Światło jest lecznicze, dobroczynne i dające zdrowie.

Ci, którzy są z ciemności nienawidzą tych, którzy są z światłości dlatego, że światłość gani ciemność a ciemność nie lubi być ganioną. Gdziekolwiek jest sprawiedliwość

::R5545 : strona 292::

tam jest strofowanie tego, co jest grzeszne, ciemne. Nasz Pan przedstawiał światło. On wyobrażał Prawdę, Niebieskiego Ojca. Ci, którzy byli w ciemności, byli w opozycji do Niego, proporcjonalnie do ich ciemności – niektórzy z nich świadomie, inni mniej lub bardziej z powodu niewiedzy. „Bóg świata tego oślepił zmysły to jest w niewiernych”. Szatan jest sprytny w przedstawianiu ciemności jako światłości, a światłości jako ciemności.

WIELU Z DOBREGO SUMIENIA SPRZECIWIALI SIĘ ŚWIATŁU

To, że wielu z ludzi świata sprzeciwia się Bogu i sprawiedliwości nie wynika z tego, że z zasady mają oni złe serca, lecz dlatego, że Szatanowi udało się przedstawić ciemność za pożądaną, zaś światłość za niegodną pożądaną. Tak było w systemach religijnych za dni Jezusa i wierzymy, że w dzisiejszych systemach religijnych jest tak samo. Saul z Tarsu przez pewien czas był jednym z tych zaślepionych przez Szatana. Prześladowując zwolenników Jezusa on mocno wierzył, że czyni Bogu przysługę. Lecz gdy został zatrzymany przez Pana i światłość została mu objawiona, okazał się wiernym Bogu.

Wierzymy, iż podobnie dzieje się i dziś z wieloma, którzy sprzeciwiają się światłu i głoszonej teraz prawdzie. Są oni zwiedzeni, lecz jeśli ich serca są w pełni lojalne wobec Pana, jeśli są prawdziwi w swoich ślubach poświęcenia to Prawda będzie im objawiona zanim drzwi zostaną zamknięte. „Lecz wy bracia! nie jesteście w ciemności [...] Wszyscy jesteście synowie światłości”. „Mądrzy zrozumieją”. Niedługo znajomość Prawdy osiągnie „głupie panny”, umyją zabrudzone szaty w krwi Chrystusa podczas wielkiego ucisku, jaki niedługo przyjdzie na cały świat. Również wkrótce światło znajomości Bożej napełni całą ziemię. Lecz tak długo jak Szatan jest „księciem świata tego” i istnieją na świecie ci, którzy posiadają jego ducha i ci, którzy są naśladowcami Pana i posiadają Jego ducha, tak długo trwać będzie konflikt.

Sprzeciwianie się przez ciemność światłu może się objawiać w rozmaity sposób. Za czasów Jezusa i Apostołów miały miejsce prześladowania Chrześcijan przez Żydów. Następnie podczas długich wieków, gdy Słowo Boże było zaniedbane a Prawda została zaciemniona przez rażące błędy, trwały

prześladowania Protestantów przez Katolików, Katolików przez Protestantów oraz Żydów przez obie grupy a to wszystko działo się z powodu nie badania Słowa Bożego i w konsekwencji nie podążaniu za Jego naukami. Lecz w tych ciemnych czasach bardzo niewielu miało dostęp do Słowa.

Niektóre z prześladowań wobec naszego Pana były jawne, inne zaś skryte. Wielu z Apostołów, tak jak ich Mistrz, poniosło nagłą śmierć. Również wielu wiernych Wieku Ewangelii poniosło nagłą śmierć. W obecnych czasach zewnętrzne prześladowanie nie jest sankcjonowane przez prawo ani nie jest tolerowane w żadnym stopniu.

OBECNE METODY PRZEŚLADOWAŃ

Prześladowcy za broń w swojej walce używają złorzeczeń, oszczerstw, mówią tylko źle przeciwko tym, którzy są prawdziwym ludem Bożym. Pismo Święte mówi: „Z obfitości serca usta mówią”. W naszych czasach oponenti Prawdy pozwalają sobie na oszczercze oskarżenia i nikczemne, hańbiące wyrażenia i jest to ich główna broń ponieważ oszczercy nie mają teraz prawa do jawnej i personalnej przemocy. Opinia publiczna i prawo na to nie pozwalają. Lecz prześladowania są tego samego rodzaju, tego samego ducha – jedynie zarządzane przez okoliczności i warunki. Ci, którzy mówią wszystko złe kłamiąc i wiedząc, że oskarżenia nie są prawdziwe są tego samego rodzaju jak ci, którzy ukrzyżowaliby bądź spalili na stosie jeśli tylko mieliby władzę. Ponieważ ani obecne prawo ani opinia publiczna nie pozwalają na użycie personalnej agresji, tacy są zmuszeni do zadowolenia się różnego rodzaju fałszywymi oskarżeniami starając się zabić reputację oraz zniszczyć wpływ tych, którzy głoszą Prawdę – Słowo Boże.

Właściwe usposobienie prześladowanych jest wskazane w naszym tekście. Zamiast czuć się przybitym i zniechęconym tymi doświadczeniami i myśleć o nich jako o dziwnych i traktować je jako dowody pokazujące, że Bóg jest przeciwko nam, powinniśmy wnioskować zupełnie odwrotnie. Powinniśmy powiedzieć sobie: „Są to doświadczenia tego samego rodzaju jak te, które miał Pan i wszyscy Jego naśladowcy z przeszłości”. Więc nasz Mistrz ostrzegł nas: „Nie dziwujcie się, bracia moi! jeśli was świat [zwłaszcza świat religijny – świat, który nienawidził Jego] nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwej, niżeli was miał w nienawiści”. Zamiast czuć się przygnębnymi, powinniśmy się radować. To nie oznacza jednak, że każdy może radować się w prześladowaniach dla samych prześladowań, bo są one ciężkie lecz mamy się radować dlatego, że „zapłata wasza obfita jest w niebiosach”. Czego nie otrzymamy tu na ziemi z dobrobytu, otrzymamy tam – w Królestwie.

Socjaliści mówią, że planują posiąść coś z dobrych rzeczy teraz! Tacy nie mają dostatecznej wiary w przyszłe błogosławieństwa, aby na nie czekać. Lecz klasa, do której odnosi się nasz tekst, to ci, którzy posiadają wiarę w Boga i Jego obietnice i są w społeczności z Chrystusem, którzy rozumieją,

że doświadczenia obecnego czasu wypracowują dla nich „przeogromną obfitość wiekuistej chwały” i są chętni by czekać na Boże czasy. Ci radują się w swych sercach będąc przekonani, że znoszą te cierpienia dla sprawiedliwości, że są po stronie Boga, po stronie tego, co jest słuszne, po stronie Prawdy i wiedzą, że te nieszczęścia są tylko chwilowe, bo długość obecnego życia jest zaledwie okresem w porównaniu do wiecznego życia, chwalebnej zbliżającej się nieśmiertelności, podczas której otrzymamy obiecane błogosławieństwa – wieczną radość ze swym Panem.

„PRZYZORNY ZAWSZE UBEZPIECZONY”

Mistrz ostrzegł wszystkich swoich naśladowców, żeby nie spodziewali się od świata docenienia ich postawy. Ktoś może sądzić, że jeżeli człowiek zaprzestał grzeszyć i wstąpił na drogę sprawiedliwości, świat doceni takiego, dostrzeże zacność jego charakteru i okaże mu szczególny szacunek. Tego jednak nie możemy się spodziewać pod obecnym panowaniem grzechu. Byłaby to szeroka droga do Królestwa i wielu wstąpiłoby na tę drogę dla pozyskania względów u ludzi, dla powodzenia, które by im to przyniosło. Pan nie mógłby nigdy dowieść naszej zdatności do honorów Królestwa w takich warunkach.

Jeżeli naszego wielkiego Mistrza nazwali Belzebubem to nie możemy się spodziewać, aby Jego domowników traktowano lepiej. Jeżeli Jego doskonałego wystawiono na pogardę jako Księcia Diabelskiego, to możemy spodziewać się podobnego postępowania w stosunku do naśladowców Mistrza praktykowanego przez tych, których Szatan zaślepił, ponieważ jesteśmy w stanie utrzymywać standardy sprawiedliwości mniejszym stopniu niż On. Gdy Jego nieprzyjaciele próbowali uczynić Jego charakter nikczemnym w oczach innych, On nie brał odwetu. Jezus, gdy nadarzały się właściwe okazje wskazywał złe postępowanie i zły charakter tych, którzy byli religijnymi przywódcami i nauczycielami, lecz nie zrobił tego na zasadzie odwetu. Przy różnych okazjach oskarżał ich, że byli nieprawdziwymi, bezbożnymi, obłudnymi; lecz nie mówił nic takiego, co miałyby im zaszkodzić. Mówił im to ponieważ pragnął wykazać im ich niewłaściwy stan serca i aby mogli odnieść korzyść z Jego wskazówek. Jezus usiłował pomóc innym, by mogli zobaczyć prawdziwy stan tych ślepych wodzów zaślepionych, aby uchronić ich przed wpadnięciem w dół, do którego ci wodzowie śpieszyli.

DECYDUJĄCE DOŚWIADCZENIA MISTRZA

Kiedy nauczeni w Piśmie, Faryzeusze i Doktorzy Prawa próbowali sfingować oskarżenia wobec Mistrza i

::R5545 : strona 293::

złe interpretować to, co mówił, znosił On cierpliwie te wszystkie ciężkie doświadczenia. Poddał się

temu traktowaniu. Ktoś mógłby zapytać: dlaczego Bóg dozwolił, żeby Jego Święty Syn znosił takie potępienie? Dlaczego nie pokonał tych, którzy postępowali tak niecznie? To dlatego, że Ojciec chciał okazać, jakiego rodzaju charakter Jemu się podoba a tym samym wypróbować wierność Jezusa. Czy będzie uległy i posłuszny czy też będzie czuł się urażony tymi zniewagami. Czy powie „Nie chcę o tym słyszeć! Nie przyszedłem na świat by znosić takie poniżenia”? Jego bolesne doświadczenia były więc testem Jego posłuszeństwa wobec Ojca.

Jezus wiedział, że jest to wolą Ojca, żeby poddał się, nawet aż do śmierci, na co się Jezus zgodził. Decydującym doświadczeniem było czy wytrwa w Swej wierności wobec Ojcu i spełni Jego cele. Jeżeli tak, to okaże się godnym by być Mesjaszem i Boskim Synem Boga przez wieczność. Doświadczenia naszego Pana były przepowiedziane w prorocत्वach. Aby wypełnić te prorocтва Jezus musiał znosić urągania i przyjąć je we właściwy sposób. Apostoł Piotr wykazuje, że był On w tym godnym przykładem dla swoich naśladowców. Będąc świętym, bez zmazy, niepokalanym, nie zabiegał u Ojca by ukarał za złe postępowanie tych, którzy mu złorzeczyli. Dlatego jest to przykład dla nas, abyśmy szli Jego śladami.

DUCH PRZEŚLADOWAŃ ISTNIEJE NADAL

Zdajemy sobie sprawę, że między nami nie ma nikogo sprawiedliwego, ani jednego doskonałego. Rozumiemy, że nasi nieprzyjaciele mogą mieć przyczyny by nam złorzeczyć. Mogą dojrzeć niektóre nasze niedoskonałości i coś, o czym mogliby się źle wyrażać i podkreślać. Apostoł Piotr mówi: „Najmilsi! Niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi”. Tak jak mówili wszystko złe przeciw naszemu Panu, tak możemy być pewni, że będą mówić wszystko złe przeciwko nam. Tak jak Jezus znosił to cierpliwie tak i my powinniśmy przyjmować z cierpliwością wszystko, co na nas przychodzi i rozumieć, że nic nie może się stać nam bez pozwolenia oraz przewidzenia Ojca dla naszego dobra, a Jemu na chwałę. Nasz Mistrz pozostawił dla nas część kielicha, który został napełniony dla Niego przez Ojca. Gdy zawartość kielicha zostanie opróżniona wtedy przyjdzie chwała i zaszczyt – lecz nie teraz.

Moglibyśmy naturalnie spodziewać się, że w zmienionych warunkach obecnych czasów ci, którzy są lojalni wobec Boga i Jego Prawdy nie powinni być źle traktowani lub prześladowani jak za dni Jezusa. Ale wierzymy, że jest inny sposób patrzenia na tę sprawę. Wierzymy, że gdyby Jezus był dzisiaj w ciele, to byłby prześladowany i szkalowany przez myślących w sposób przyziemny, szczególnie w systemach nominalnego Kościoła. Dziś, zamiast krzyżowania Go dosłownie lub palenia na stosie, mogliby oni „spalić” go publicznie – jest to bardziej wyrafinowany sposób prześladowania – ponieważ duch prześladowczy ciągle jest.

Proporcjonalnie do wierności nauce Mistrza, Jego naśladowcy w takiej samej mierze będą w

sprzeczności ze wszystkim, co sprzeciwia się duchowi Chrystusowemu i w takiej samej mierze będą przedstawieni w złym świetle i będą prześladowani. Za dni Jezusa było wielu ludzi, którzy mieli w wielkim poszanowaniu Doktorów

::R5546 : strona 293::

Prawa, którzy poszerzali swoje filakterie i byli bardzo dokładni co do litery Prawa, płacenia dziesięciny itp. Jezus nie starał się o zaszczyty czy wysokie stanowisko ale apelował do ludu by odwrócił się od grzechu, postępował Jego śladami, opowiedział się za Prawdą jako przeciwną niesprawiedliwości i nieprawdzie. Ten apel spotkał się z nieczułą struną w sercach ludzi myślących w przyziemny sposób.

Z tego powodu mówimy, że świat się nie zmienił i że świat nadal jest w opozycji do Słowa i jego ducha – szczególnie świat religijny. Jednak jest to prawdą, że tak jak za czasów Pana prosty lud jest skłonny do słuchania z ochotą słów Ewangelii, jeżeli nie został zaślepiiony przez religijnych przywódców. Lecz dzisiaj, tak jak za czasów Jezusa, wielu pozostaje pod wpływem błędnych wyobrażeń tych, na których przyzwyczaili się patrzeć jako na swoich duchowych pasterzy. Gdyby świat zaczął solidaryzować się z nami jako z ludem i mówił o nas dobrze, gdybyśmy stali się popularni, moglibyśmy zostać potępieni tak jak wyraził to Mistrz: „Biada wam, gdyby dobrze o was mówili wszyscy ludzie; bo tak czynili fałszywym prorokom ojcowie ich”.

NIECH WAM TO NIE BĘDZIE DZIWNE

Wręcz przeciwnie, jeżeli zauważymy, że pomimo naszych najlepszych starań jesteśmy dręczeni przez oponentów i patrzą się na nas podejrzliwie, jeżeli nasza niegodna konstrukcja budowana jest na niesamolubnych staraniach by czynić dobrze i nieść innym to chwalebne światło, które tak bardzo pobłogosławiło nasze własne serca, nie bądźmy zaskoczeni bądź nie czujmy się pokrzywdzeni ponieważ bezsprzecznie to jest ten sam powód, dla którego sprzeciwiano się Jezusowi.

Duch światła jest duchem Chrystusowym. Duch ciemności jest ze świata. Wszyscy, którzy mają sympatię dla tego, co złe lub zostali tak zaślepieni, że światłość wydaje się ciemnością, będą się sprzeciwiać światłu. Samolubstwo tak opanowało świat, a ludzie są tak często wykorzystywani i nabierani, że nie możemy się dziwić, że z trudem wierzą, że są tacy, którzy pobudzani są wyłącznie przez motyw błogosławienia bliźnim.

Niektórzy mają korzyść w popieraniu kapłaństwa i dlatego też będą zabiegać o rozwalenie czegokolwiek nieprzyjaznego ich interesom. Tacy mówią: „Wy się nam sprzeciwiacie”. Odpowiadamy, że my jedynie podtrzymujemy światło. Lecz im się wydaje, że to światło, które

dosięga ludzi, podważa ich wpływ. Sądzymy, że jest to tajemnicą silnej opozycji wobec Prawdy a ona przeważa w niektórych przypadkach. Jest wielu, którzy jak wierzymy są dobrymi ludźmi pod wieloma względami, ale walczą ze światłem. Przypuszczamy, że nie zdają sobie oni sprawy z tego, co czynią, że nieświadomie trzymają się ignorancji błędu, są w niewoli grzechu i Szatana. Z tego powodu są wrody tym, którzy podnoszą zasłonę przed ludźmi Pana pokazując im charakter Boga, że jest Miłością. Stąd też jest konflikt, która trwa.

Inna jeszcze faza prześladowań dotyczy spraw finansowych. Kiedy utrzymujemy, że to, co jest dane Panu nie powinno być uzyskiwane przez przymilanie się społeczeństwu, przez wyciąganie lub wymuszanie od ludzi, lecz cokolwiek jest dawane powinno pochodzić z wolnej woli, powinny być to dobrowolne ofiary, co jest sprzeczne z wiekowymi zwyczajami. Pewien kaznodzieja baptyistyczny powiedział do dwóch naszych braci: „Darmowe siedzenia i zero zbiórek! Gdzie byśmy byli gdybyśmy nie mieli zbiórek lub jeśli społeczeństwo by zrozumiało, że podawanie sobie tacy nie jest właściwą rzeczą?”.

GROMIENIE JEGO LUDU WKRÓTCE ZNIKNIJE

Jak nasz Mistrz był nienawidzony bez przyczyny, tak niechaj to będzie naszym doświadczeniem, na ile to możliwe. Dopilnujmy, aby nienawiść, złość, zazdrość i morderczy duch, które gromadzą się nad nami były całkowicie niezasłużone. Niech naszymi gorącymi staraniami było, aby nasze życia, na ile jesteśmy w stanie, odzwierciedlały światło Prawdy. Bądźmy na tyle szlachetnymi i uczciwymi we wszystkim, na ile to możliwe. Niech nasze słowa i czyny chwalą Pana, któremu służymy i bądźmy wymowni w naszej miłości wobec całego rodzaju ludzkiego szczególnie dla Domowników Wiary bez względu czy są oświeceni światłem Teraźniejszej Prawdy czy nie.

::R5546 : strona 294::

Wierzymy, że za chwilę, jeżeli będziemy wierni zostaniemy uwielbieni z naszym Panem. Wtedy Nowa Dyspensacja zostanie zainaugurowana. Ci, którzy nas teraz nienawidzą, głównie z powodu zaślepienia i wprowadzenia w błąd przez Szatana, skłonią swoje serca przed nami, jako Pomazańcami Pana i będziemy mieli błogosławiony przywilej podnoszenia, oświecania ich, przebaczenia i pomagania im w osiągnięciu doskonałego obrazu i podobieństwa Bożego.

JAK DALECE NASZE DOŚWIADCZENIA SĄ NADZOROWANE?

U niektórych mogłoby pojawić się pytanie: Do jakiego stopnia Bóg nadzoruje doświadczenia Swych dzieci? Mistrz powiedział: „Czy nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?”. Jak w takim razie rzecz się ma z naszym kielichem? Czy Bóg nie jest także naszym Ojcem? Czy nie jesteśmy członkami ciała Chrystusowego? Któż więc, jeżeli nie Ojciec, napełnia nasz kielich? Wiemy jednak,

że Bóg nie bierze udziału w złym. Jak zatem ma On cokolwiek do czynienia ze złem, które przychodzi na Jego lud?

Odpowiadamy: są różnego rodzaju siły zła i złe wpływy, które nas otaczają. Te złe wpływy pochodzą od Szatana i upadłych aniołów. „Przeciwnik wasz diabeł jako lew ryczący obchodzi szukając, kogo by pożarł”. Upadli aniołowie również szukają jak by mogli zaatakować dzieci Pana. Jednak te wszystkie siły nie mają żadnej władzy nad nami jeśli nie zezwoli na to Ojciec. Jeżeli jesteśmy blisko Boga to On nie pozwoli, żeby jakikolwiek zły wpływ nas dotknął, aby nam zaszkodzić jako Nowemu Stworzeniu. On nie dopuści żadnej szkody ani krzywdy wobec nas, chyba, że wyjdzie ona nam na dobre, jeśli jesteśmy właściwie przez nie wyćwiczeni.

WSZYSTKIE RZECZY DZIAŁAJĄ DLA NASZEGO DOBRA

Mamy również opozycję w świecie. Ale Szatan, Księżę tego świata, jest skuteczny w oślepianiu umysłów ludzi, przedstawiając błąd jako Prawdę, a ciemność jako światłość, aby droga sprawiedliwości i posłuszeństwa Bogu wydała się niemądra, niepożądana i ekstremalna. Ci, którzy posiadają więcej lub mniej ducha tego świata w naturalny sposób, oprócz bezpośredniego wpływu Zła i jego zastępów stają w pewnej opozycji. Na przykład, nasz Pan, w miarę, gdy zbliżał się czas Jego śmierci, mówił Apostołom o punkcie kulminacyjnym swoich doświadczeń – że gdy pójdzie do Jerozolimy, że zostanie ukrzyżowany itd. Wówczas Piotr powiedział: Panie! Panie! Nie pozwól swoim myślom iść tym torem! Przyszedłeś na świat aby być wspانياłym Królem! Nie pozwól myśli, że zostaniesz ukrzyżowany dostać się do twojego umysłu! A wtedy Pan zwrócił się do Piotra i powiedział: „Idź precz przeciwniku!”. Na ten czas, Piotr stał się przeciwnikiem Jezusa.

Tak więc świat staje się często przeciwnikiem dzieci Bożych, gdy w swojej gorliwości w tym, co uważają za bardziej szlachetne i korzystne dla nas. Nakłaniają nas: nie przyjmujcie takich ekstremalnych poglądów, a będzie wam się lepiej powodziło. To jest opozycja do naszych ślubów poświęcenia, a gdy opieramy się ich wysiłkom czynionym w dobrej wierze, oni usiłują popsuć nam szyki i przywracać nas do ich poglądów i myśli. Idealnym światem dla nas jako chrześcijan byłoby czynić dobrze, pracować na podniesienie poziomu społecznego, reformy obywatelskie; budować szpitale, zakładać sierocińce itp., ale nie spędzać zbyt wiele czasu na studiowaniu tej starej Biblii, inaczej nazwą cię ekstremistą lub heretykiem. W taki to sposób świat stara się życzliwie wyrzucić na nas wpływ. Nasz Ojciec dozwala na tego rodzaju wpływy, abyśmy mogli je znosić i by były dla nas doświadczeniem. Możemy być pewni, że Pan tak nadzoruje nasze doświadczenia, że nic nie może na nas przyjść w żaden sposób, z wyjątkiem tych rzeczy, które mają działać dla naszego duchowego dobra tak długo, jak pozostajemy w Jego Miłości, tak długo jak całkowicie pozostajemy w Nim. Nawet śmierć jest bezsilna i nie może nas dotknąć aż przyjdzie boży czas.

Nasze ciało jest naszym stałym, zawsze obecnym przeciwnikiem. Ono stara się mówić: nie! nie! Nie dźwigaj tego tak daleko! Nasze ciało ma skłonność do bycia w harmonii ze światem. Lecz nasze Nowe Stworzenie odpowiada: Jezus szedł drogą ofiary i cierpienia – Św. Paweł, Św. Piotr i Św. Jan również. Wtedy nasze ciało sugeruje, że oni byli szczególnymi ludźmi. Wiemy jednak, że Biblia uczy, że taka sama droga ma być obrana przez wszystkich wiernych Panu, i że wszyscy będą prześladowani – 2 Tym. 3:12.

Nie wszyscy będą ukrzyżowani lub wrzucani do kotła z wrzącym olejem, przecinani piłą lub ścinani. Nie będziemy prawdopodobnie przechodzili takich doświadczeń ale musimy cierpieć. Dlatego rozkazujemy naszym ciałom być cicho i cieszymy się z doświadczeń, przez które przechodzimy, bo „jeśli [z Nim] cierpimy, z Nim też królować będziemy” (2 Tym. 2:12). Naturalnie, radujemy się! A świat mówi, że stajemy się obłąkami!

DROGOCENNE OBIETNICE NASZĄ SIŁĄ

Mamy pamiętać, drodzy bracia – i to będzie pożegnalna myśl – że nic, w żaden sposób nie może nam zaszkodzić spoza woli Bożej. Obiecano nam, że „ani włos z głowy waszej nie zginie” – w przenośni. Mamy również zapewnienie od Pana, że „tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu”, którzy położyli swą ufność w Nim. Nic, co nie byłoby dla nas błogosławieństwem nie zostanie dozwolone. Nasze próby i udręki, przyjęte we właściwy sposób, wypracują dla nas „nader obfitą i wieczną chwałę” – 2 Kor. 4:17,18.

Patrząc wstecz, zauważamy, że wszyscy, którzy szli wąską drogą byli prześladowani. Ktokolwiek był w harmonii z Bogiem, nie był w harmonii ze światem. Był czas, gdy Baptyści i Metodyści byli prześladowani ponieważ mieli oni więcej światła niż inni. Podobnie Prezbiterianie przez pewien czas byli prześladowani z tych samych powodów.

::R5547 : strona 294::

NOC PRAWIE ZAKOŃCZONA

Tych rzeczy musimy się spodziewać i dziś. Prześladowani będą ci, którzy mają odwagę stać przy swoich przekonaniach. Pan mówi nam, że pomazanie, które otrzymaliśmy od Niego jest w tym celu, abyśmy opowiadali Jego cnoty (1 Piotra 2:9). Musimy zbadać siebie by zobaczyć do jakiego trzymamy nasze światło pod korcem. W jedenastym rozdziale listu do Żydów św. Paweł opisuje cierpienia proroków i godnych dawnych czasów. Niektórzy z nich byli kamienowani na śmierć, inni przecinani piłą, byli zabijani i prześladowani w najrozmaitszy sposób. Ci święci ludzie wiele znosili dla sprawiedliwości. „Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie prześladowani będą”.

Lecz noc prawie się kończy. Pan wkrótce powstanie. Wciągnie On swoje ręce – Jego Moc – i Jego dzieci zostaną wyzwolone. Niedługo rozpocznie się chwalebne panowanie Mesjasza. Wtedy wszyscy, którzy będą żyć sprawiedliwie będą mieć pokój. Ogólnie mówiąc drodzy przyjaciele nasz tekst jest bardzo cenny – powinien on zachęcić nasze serca i pomóc pokierować nami na naszej drodze, sprowadzić pociechę i radość w tych końcowych dniach naszej pielgrzymki.

=====

— 1 października 1914 r. —



Jeżeli zauważyłeś błąd w pisowni, powiadom nas poprzez zaznaczenie tego fragmentu tekstu i przyciśnięcie *Ctrl+Enter*.